

**ATLAS DOBRYCH PRAKTYK
EKONOMII SPOŁECZNEJ**



**EKO „Szkola Życia” w Wandzinie:
królik uczy życia**

ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ

Ten tytuł wymaga kilku słów wyjaśnienia

Co to jest ekonomia społeczna?

Pojęcie ekonomii społecznej jest bardzo szerokie. Do Atlasu włączyliśmy instytucje, które z jednej strony uczestniczą w systemie ekonomicznym, ale z drugiej strony kieruje nimi silne poczucie odpowiedzialności za los osób i społeczności zaangażowanych w działania. Innymi słowy są to przedsięwzięcia, których celem jest działalność społeczna, a narzędziem – nie zawsze jedynym – rynek. Oznacza to podejmowanie wysiłków, aby konkretne osoby, organizacje czy wspólnoty mogły w większym stopniu niż dotychczas podejmować suwerenne decyzje co do celu i form swojej działalności.

W pojęcie ekonomii społecznej wpisują się instytucje zarówno tzw. starej ekonomii społecznej (takie jak spółdzielnie), jak i nowej (np. spółdzielnie socjalne), a także ekonomizujące się instytucje trzeciego sektora. To co je łączy to fakt, że starają się przy użyciu instrumentów ekonomicznych bezpośrednio lub pośrednio przeciwdziałać zjawiskom wykluczenia społecznego i działać na rzecz szerszej rozumianego rozwoju społeczności lokalnych.

Dlaczego te dobre praktyki są dobre?

Celowo i świadomie używamy tego określenia dla prezentowanych w Atlasie działań. Znalazły się tu przedsięwzięcia, które w naszym przekonaniu z powodzeniem zmieniają na lepsze życie zaangażowanych w nie ludzi i społeczności. Są to też w większości przedsięwzięcia funkcjonujące już od jakiegoś czasu i sprawdzone w działaniu. Mamy świadomość, że istnieje wiele dobrych praktyk, które nie znalazły się jeszcze w Atlasie. Dlatego będziemy go stopniowo uzupełniać. Mamy nadzieję, że przedsięwzięcia opisane już w Atlasie przy pewnej dozie determinacji i gotowości do wspólnego działania mogą stać się inspiracją dla innych, a tym samym przyczynić się do rozwoju ekonomii społecznej w Polsce.

Redakcja Atlasu



EKO „Szkola Życia” w Wandzinie: królik uczy życia

Hodują króliki i kury, sadzą drzewa owocowe. EKO „Szkola Życia” w Wandzinie to największy w Polsce ośrodek dla ludzi uzależnionych od narkotyków, zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS. Od 15 lat ludzie wyrzuceni poza nawias leczą się, pracują, zdobywają zawód. Uczą się szacunku do siebie i życia na zewnątrz.

Misja

Społeczna adaptacja poprzez pracę (a także terapię, szkolenia, ekologię) osób uzależnionych od narkotyków, żyjących z HIV, chorych na AIDS, bezdomnych.

Kontekst

Na początku lat 90. ujawniły się problemy dotąd lekceważone lub przemilczane przez władze, takie jak narkomania i rosnąca liczba zakażeń wirusem HIV.

Według najnowszych statystyk w Polsce jest blisko 11 tys. zakażonych, co roku przybywa 700 nowych przypadków. Choć liczba zakażeń spada, m.in. dzięki różnym akcjom edukacyjnym, to liczba osób uzależnionych od narkotyków, zwłaszcza wśród młodzieży, gwałtownie wzrastała do 2005 r. (obecnie rejestruje się 10-15% spadek). Narkotyki są dostępne wszędzie, nawet uczniowie podstawówek mają łatwy dostęp do dealerów, którzy handlują pod szkołami. Polskie programy leczenia osób uzależnionych (z grupy podwyższonego ryzyka zakażeniem) lub osób zakażonych wirusem HIV, nie dysponują wystarczającymi funduszami, często nie są w stanie pomóc pacjentom. Wiele osób, nawet jeżeli przejdzie terapię, jest nieprzygotowanych do samodzielnego życia, dlatego najczęściej wracają na ulicę, gdzie znowu sięgają po narkotyki.

Nazwa organizacji:

Stowarzyszenie „Solidarni Plus”

Adres:

77-323 Wandzin, poczta Polnica

Adres do korespondencji:

77-300 Człuchów
Wandzin, skrytka pocztowa 7
tel. (0 59) 832 34 13

Osoby kontaktowe:

Donat Kuczewski
Paweł Woźniakowski

e-mail:

ekoszkolazycia@poczta.onet.pl

Rodzaj działalności:

Leczenie i reintegracja społeczna i zawodowa osób zakażonych wirusem HIV, uzależnionych od środków psychoaktywnych, bezdomnych

Rok powstania: 1989

www: www.ekosz.republika.pl



Adam opiekuje się certyfikowanym stadem królików – dba o nie i odbiera medale



Tomek i Przemek pracują w ośrodkowym warsztacie, gdzie dokonywane są naprawy maszyn i urządzeń

Cele

- Leczenie osób uzależnionych, zakażonych wirusem HIV.
- Reintegracja społeczna osób wykluczonych.
- Praca nad braniem odpowiedzialności za siebie, odbudowanie systemu wartości i wiary w siebie.
- Praca jako terapia, zawodowe przygotowanie do normalnego życia poza ośrodkiem.

Historia

Stowarzyszenie „Solidarni Plus” powstało w 1989 r., by pomóc osobom zakażonym HIV i chorym na AIDS. Było odpowiedzią na problemy publicznej służby zdrowia, w której praktycznie nie było dla nich miejsca – obawiali się ich leczyć lekarze, dentyści, pielęgniarki. Powstanie stowarzyszenia zainicjował Marek Kotański i został jego pierwszym prezesem. Po śmierci Kotańskiego jego miejsce zajął Donat Ku-

czewski – biznesmen i społecznik, współtwórca stowarzyszenia, pracujący już wcześniej z narkomanami.

W 1992 r. stowarzyszenie przejęło zrujnowany XIX-wieczny pałacyk myśliwski w małej śródlęśnej kaszubskiej osadzie Wandzin koło Człuchowa. Po wojnie w pałacyku najpierw mieściła się siedziba PGR, potem przejęła go Bydgoska Fabryka Kabli. Gdy fabryka przekazała go stowarzyszeniu, pałacyk był opuszczony od 1979 r. i niszczał rozkradany. Miał dziurawy dach, zawalone stropy, pozrywane podłogi. Razem z pałacem stowarzyszenie przejęło 10 ha ziemi oraz kilka zrujnowanych pomieszczeń gospodarczych.

Ideą przyświecającą Donatowi Kuczewskiemu było stworzenie ośrodka „wspólnoty terapeutycznej”, w którym poprzez pracę osoby uzależnione od narkotyków i zakażone wirusem HIV leczyłyby się z nałogu i przygotowywały do samodzielnego życia. Nazwał go Ośrodek Readaptacji EKO „Szkoła Życia”. Usytuowanie ośrodka było dogodne: w lesie, 5 km od najbliższej wsi. Można więc było uniknąć protestów miejscowej społeczności obawiającej się, że mają pod bokiem narkomanów.

– Początki były bardzo trudne. W zrujnowanym pałacu zamieszkało 130 pacjentów – opowiada Paweł Woźniakowski, członek zarządu stowarzyszenia, prawa ręka Ku-

czewskiego. – Była zima, ludzie marzli pod kocami. Trudno było o pomoc medyczną. Zaczęto odbudowę pałacu i pomieszczeń gospodarczych, z czasem powstała kuchnia, łazienki, pokoje. Wszystko zrobili pacjenci, nie korzystali z usług żadnej firmy budowlanej! Na gruzowiskach i nieużytkach powstały sady, park angielski z jeziorkiem polodowcowym. Dziś zasadzone przez nas drzewa mają po kilkanaście metrów. Hodujemy trzodę chlewną i bydło, dzięki temu mogliśmy zaoszczędzić na jedzeniu i inwestować w nowe pomysły.

Od początku działalności ośrodek wdrażał zasady ekonomii społecznej, choć wtedy jeszcze tak się tego nie nazywało. Z jednej strony praca pacjentów miała zapewniać samowystarczalność finansową, z drugiej – służyć terapii oraz dzięki różnym programom przygotowywać do samodzielnego życia.

Z Programu Małych Dotacji Globalnego Funduszu Środowiska (GEF/SGP UNDP) ośrodek dostał środki na wprowadzenie systemu ogrzewania ośrodka biomasą, m.in. na wymianę kosztownej w eksploatacji instalacji. Dzięki temu koszty ogrzewania zmniejszyły się do symbolicznej złotówki, także dzięki współpracy z nadleśnictwem. Pacjenci zbierają odpady drewna, które dostają za darmo, nadleśnictwo także na tym zyskuje – nie musi płacić za czyszczenie lasu.

Tu zbudowali w sobie taką wiarę i siłę, że i na zewnątrz dają sobie radę.

Paweł Woźniakowski

W 1996 r. stowarzyszenie zarejestrowało Niepubliczny Zakład Opieki Zdrowotnej, czyli cztery oddziały finansowane z NFZ: oddział 6- i 12-miesięcznego leczenia uzależnień dla osób od 16. do 30. roku życia, oddział opiekuńczo-leczniczy i hospitalizacyjny dla zakażonych.

Ośrodek przyjmuje także bezdomnych. Pojęcie bezdomności rozumiane jest tutaj szerzej – za bezdomnych uważa się nie tylko tych, którzy nie mają zameldowania i mieszkania, lecz także tych, którzy mają adres i dom, np. u rodziców, ale wiemy, że tak naprawdę nie mają gdzie wrócić, bo zostaną z domu wyrzuceni.

W ośrodku mieszka, leczy się, uczy i pracuje ponad 120 pacjentów. Kadra liczy ok.



Jedna z tablic używana w terapii uzależnień

50 osób: administracja, obsługa medyczno-terapeutyczna, kucharze, ogrodnicy, kierowcy, pilarz, którzy mieszkają poza ośrodkiem. W nocy pełnią dyżury pielęgniarki i terapeuta.

Przebieg projektu

W 1999 r. EKO „Szkoła Życia” ze środków GEF/SGP, Powiatowego Urzędu Pracy w Czulchowie i własnych zaczęła realizację projektu „Ochrona różnorodności biologicznej”. Ma on na celu ochronę ginących gatunków zwierząt i starych odmian drzew oraz wprowadzenie tradycyjnych metod suszenia i przetwórstwa owoców rodzimych, wysokopiennych odmian drzew owocowych.

W ośrodku zaczęto hodować królika polskiego popielniańskiego, jako hodowlę zachowawczą zagrożonego wyginięciem gatunku. Młode sprzedaje się rolnikom (na początku mieszkańcom powiatu czulchowskiego, potem także innych miejscowości w Polsce), by mogli u siebie rozwijać hodowlę dalej.

Dzięki podejściu typu „odpowiedzialność w rękach uczestników” nauczyłem ich odpowiedzialności i wiarygodności. Pokazałem im, że mogą się od siebie uczyć, dzielić obowiązki i angażować w działanie.

Donat Kuczewski

– Mamy świetne rezultaty – mówi Paweł Woźniakowski. – Nasze króliki nie padały tak jak w wielu hodowlach. Zrobiliśmy się znani w Polsce – co roku dostajemy za nie złote medale na poznańskiej Polagrze i innych targach i wystawach, minister rolnictwa publicznie nas chwalił, że to najlepsza hodowla w Polsce! Medale zawsze odbierają nasi podopieczni, bo to przecież oni opiekują się królikami, to dla nich wielka frajda. To także bardzo ważne dla procesu terapii – wszyscy widzą efekty ich pracy, wiedzą, że są doceniani. Królik pokazał, co może zrobić z człowiekiem...

Opieką nad liczącym do 300 sztuk stadem zajmują się dwie osoby.

Ośrodek sprzedaje króliki nie tylko indywidualnym rolnikom, hoduje je także na zamówienie, np. Koła Gospodyń Wiejskich, które przekazuje je rolnikom na swoim terenie. Rzadko sprzedają króliki na ubój.

W 2001 r. EKO „Szkoła Życia” rozpoczęła program ochrony starych, wysokopiennych, mrozoodpornych drzew owoco-



Oddział leczenia uzależnień mieści się w dworku myśliwskim z XIX w., wpisanym do rejestru zabytków



W suszarni i przetwórnicy owoców praca jest przez cały rok

Finanse

Koszt inwestycji

Bardzo trudno podać konkretne liczby i wyliczyć koszty. Projekt powstawał przez kilka lat. Działalność to efekt realizacji wielu programów. Budżet niektórych:

- reintegracja zawodowa i społeczna osób zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS – 82 740 zł (2005)
- ochrona różnorodności biologicznej; wykorzystanie szeroko pojętej ekologii jako terapii, readaptacji i odbudowy systemu wartości osób uzależnionych, zakażonych wirusem HIV i chorych na AIDS – 2 526 408 zł (1996-2007)
- programy z zakresu bezdomności – 800 000 zł (2002-2007)
- program: „Dajmy sobie pracę – Ekoszansa” – Equal – 1 013 980 zł (2005-2008)
- program „Ja też mogę być matką” – FIO – 332 000 zł (2007)
- program postrehabilitacyjny „Drugi krok – uwierz w siebie” – 365 000 zł (2006-2007)

Koszt działalności bieżącej rocznie

Ok. 2 500 000 zł

Inwestorzy

Stowarzyszenie

Sponsorzy prywatni

Wiele instytucji, osób i firm z całej Polski. Głównym sponsorem przez wiele lat działalności Ośrodka był ONZ UNDP GEF/SGP – Program Narodów Zjednoczonych ds. Rozwoju, Program Małych Dotacji.

Udział środków publicznych w uruchomieniu i prowadzeniu działalności

Środki publiczne stanowią znaczny udział w prowadzeniu działalności.

- Ministerstwo Pracy i Polityki Społecznej – Departament Pożytku Publicznego; Departament Pomocy i Integracji Społecznej
- Urząd Marszałkowski Województwa Pomorskiego
- Pomorski Urząd Wojewódzki
- Krajowe Centrum ds. AIDS
- samorządy lokalne

Stopień ekonomicznej samowystarczalności

Ośrodek w wielu kwestiach jest samowystarczalny. Dzięki prowadzeniu dużego gospodarstwa ekologicznego potrzeby żywieniowe pacjentów w dużej mierze są pokrywane. Uprawy szkółkarskie starych odmian drzew owocowych, hodowla kury zielononóżki kuropatwianej i królika polskiego popielniarskiego przynoszą znaczące przychody, które przeznaczone są na działalność statutową.

Praca w ośrodku dla narkomanów uświadomiła mi, że każdy człowiek ma w sobie coś, co pozwala wierzyć, że warto mu dać drugą szansę.

Donat Kuczewski

wych. Sadzonki 50 starych odmian wyhodowane w sadach ośrodka są – podobnie jak króliki – sprzedawane rolnikom, stając się zaczątkiem nowych sadów.

Z wdrożeniem tego programu i z zainteresowaniem nim miejscowej społeczności było łatwiej niż z hodowlą królików, które często, gdy trafiały do rolników, od razu szły do spożycia – trudno było ich przekonać, żeby hodowali je dla idei. W przypadku drzew było inaczej – starsi ludzie pamiętali te odmiany, chcieli je przywracać.

W rezultacie na terenie powiatu człuchowskiego powstało wiele sadów. Pomogły także szkolenia dla rolników przeprowadzane w ośrodku. Ponad 40 tys. drzew owocowych starych odmian zostało przekazanych rolnikom, a także posadzonych (wspólnie z mieszkańcami) wokół urzędu gminy, szkoły, posterunku policji, cmentarza, przy lasach, przy drogach polnych.

W 2002 r. ośrodek rozpoczął hodowlę kury zielononóżki kuropatwianej, wpisanej na czerwoną listę ginących gatunków FAO. Kury na założenie hodowli dała Dolnoślą-

ska Fundacja Ekorozwoju. Rocznie ośrodek hoduje 6-10 tys. kurczaków, sprzedaje je m.in. gospodyniom, Społecznemu Instytutowi Ekologicznemu, który zajmuje się popularyzacją starych polskich ras. Kurczaki trafiły także do Wspólnoty „Chleb Życia” siostry Małgorzaty Chmielewskiej oraz do wielu gospodarstw agroturystycznych i indywidualnych.

– Jaja tych kur są bardzo zdrowe, mają o 30 proc. mniej cholesterolu niż jaja kur innych ras. Wprawdzie złośliwi mówią, że mniej, bo to małe jajka, ale to nieprawda – śmieje się Woźniakowski.

W sumie projektem ochrony starych ras i gatunków objętych zostało 300-400 gospodarstw. Króliki, kury oraz drzewka owocowe zostały przekazane różnym organizacjom i instytucjom, m.in. Fundacji Pomocy Wzajemnej „Barka”, Fundacji „Domy Wspólnoty Chleb Życia”, Fundacji „Wieś XXI wieku”, Towarzystwu Przyjaciół Dolnej Wisły, starostwom powiatowym, nadleśnictwom, które przekazywały je dalej: osobom bezrobotnym czy rolnikom indywidualnym.

Dzięki zarobionym pieniądзом ośrodek mógł w 2004 r. uruchomić własną oczyszczalnię ścieków. Kosztowała 560 tys., tylko 250 tys. zł dał Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska, resztę sfinansowali sami.



W Ośrodku jest też miejsce, gdzie pacjenci mogą się realizować artystycznie

W 2005 r. w Wandzinie powstała przetwórnia i suszarnia owoców. Pracują w niej pacjenci i osoby z zewnątrz.

Przetwarzane są tam plony z ogrodów i pól ośrodka – bo ile owoców można samemu zjeść, szkoda marnować! A można jeszcze na tym zarobić. W 2008 r. ośrodek dostanie certyfikat gospodarstwa ekologicznego i przetwórczego – dzięki temu za owoce i przetwory będzie można uzyskać znacznie wyższe ceny! Będzie nimi na pewno zainteresowanych wiele sklepów ekologicznych. Wszyscy wierzą w to, że przetwórnia zarobi na sobie. Gdy będzie certyfikat i produkcja się rozrośnie, trzeba będzie pomyśleć o profesjonalnej promocji i dystrybucji. Niestety, dziś brakuje ludzi do takiej pracy.

W planach mają uruchomienie wytwórni soku. Udało im się zarejestrować na liście produktów tradycyjnych Ministerstwa Rolnictwa syrop z mniszka lekarskiego.

EKO „Szkoła Życia” uczestniczy także w innych projektach:

■ „Dajmy sobie pracę – Ekoszansa” w ramach programu Equal. Podczas 12-miesięcznych zajęć uczestnik programu zdobywa nowy zawód lub podwyższa kwalifikacje, bierze udział w warsztatach i praktykach zawodowych, uczy się, jak otworzyć własną firmę. Może także zajmować się rękodziełem (rzeźba w drewnie, wyroby z metalu, malarstwo, grafika, ozdoby).

Uczestnicy programu kwalifikowani są do grup szkoleniowych w zależności od możliwości psychofizycznych, zainteresowań, uzdolnień i poziomu umiejętności zawodowych, na podstawie badań przeprowadzonych przez psychologa oraz analizy umiejętności zawodowych przeprowadzonej przez doradcę zawodowego i instruktora zawodu.

Podopieczni ośrodka w Wandzinie zdobywają wiedzę i praktyczne umiejętności w zakresie przetwórstwa i suszenia owoców i grzybów, ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa, hodowli zwierząt, rękodzieła oraz prac remontowo-budowlanych i stolarskich (malowanie, tynkowanie, murarka, glazurnictwo, hydraulika, stolarka, mechanika). Biorą także udział w szkoleniach zewnętrznych (m.in. grzyboznawstwo i klasyfikacja runa leśnego, obsługa wózków jezdniowych, obsługa kas fiskalnych).

■ Program postrehabilitacyjny „Drugi krok – uwierz w siebie”.

Jego celem jest zwiększenie szansy na powrót do życia w społeczeństwie osób, które ukończyły stacjonarny program terapii uzależnień oraz utrwalenie efektów leczenia. W ciągu półtora roku odbywają się trzy 6-miesięczne edycje, w których uczestniczy po 10 osób po terapii uzależnień i około 20 członków ich rodzin,

łącznie 120 osób. Program obejmuje kursy zawodowe, komputerowe, umiejętności aktywnego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym oraz zajęcia psychologiczne podtrzymujące i pogłębiające efekty terapii uzależnień: grupy wsparcia, opracowywanie planu na życie poza ośrodkiem, terapia indywidualna, terapia rodzin lub małżeństw.

■ Od czerwca 2007 r. ośrodek w Wandzinie realizuje pilotażowy, pierwszy w Polsce projekt „Ja też mogę być matką”, który umożliwia kobietom w ciąży i po porodzie zakażonym wirusem HIV i chorym na AIDS wychowywanie dzieci i powrót do peł-

Królik pokazał, jak terapeutyczną rolę może odegrać w leczeniu i społecznej adaptacji naszych pacjentów.

Paweł Woźniakowski

nego uczestnictwa w życiu społecznym i zawodowym poprzez terapię w specjalistycznym ośrodku. W Polsce nie powstał jeszcze praktyczny, systemowy program pomocy matkom i kobietom w ciąży zakażonym wirusem HIV, mimo zapisów „Krajowego programu zwalczania AIDS i zapobiegania zakażeniom HIV”. Rozwiązywanie tego problemu w skali kraju kończy się na ogół papierze. Kobiety żyjące z HIV są często w Polsce dyskryminowane,



Hodowla królików rasy Popielniańskiej ma wiele osiągnięć na wystawach i targach w całej Polsce

spychane na margines życia, zmuszane do życia wraz z dzieckiem w skrajnych warunkach – na dworcach, w noclegowniach, na „melinach”.

Realizacja programu pozwoli wypracować najbardziej efektywną ofertę pomocy matce, dziecku i rodzinie oraz realizować najbardziej korzystne rozwiązania w przeciwdziałaniu marginalizacji tej grupy.

W ramach programu prowadzone są: grupy wsparcia dla matek i ojców, terapia rodzinna, zajęcia o antykoncepcji, zajęcia rehabilitacyjne dla kobiet, zajęcia przygotowujące do pełnienia roli matki i żony, grupy terapeutyczne dla kobiet uzależnionych (nawroty, głody itp.), porady prawne.

Współpraca z innymi

Współpraca ośrodka z gminą układa się świetnie. Wszystkie programy realizowane są wspólnie ze społecznością i władzami gminy: sadzenie drzewek, przekazywanie kur i królików, szkolenia ekologiczne.

Od 1996 r. ośrodek organizuje bezpłatne kolonie dla dzieci z rodzin patologicznych z gminy oraz prelekcje dla dzieci o tym, jak zapobiegać narkomanii (rocznie bierze w nich udział ok. 1000 dzieci).

EKO „Szkoła Życia” współpracuje także z Urzędem Marszałkowskim przy organizacji szkoleń dla nauczycieli, pedagogów, służb mundurowych, pracowników socjalnych, rodziców z zakresu profilaktyki uzależnień.

Rozwija się także współpraca z Ministerstwem Pracy (projekty dla osób bezdomnych), z Krajowym Biurem ds. Przeciwdziałania Narkomanii, a także m.in. Krajowym Centrum ds. AIDS. Ośrodek współpracuje z Krajowym Centrum Roślinnych Zasobów Genowych: Instytutem Hodowli i Aklimatyzacji Roślin Radzików, Instytutem Kwaciarnictwa w Skierniewicach, Dolnośląską Fundacją Ekorozwoju, Społecznym Instytutem Ekologicznym.

Uczestnicy projektu

- osoby uzależnione, zakażone wirusem HIV, chore na AIDS
- bezdomni
- dzieci z rodzin patologicznych
- rolnicy indywidualni
- instytucje (starostwo powiatowe, fundacje, KGW, nadleśnictwo, szkoły)

Rezultaty projektu

- 120 pacjentów ośrodka pracuje, zamiast wrócić do życia na ulicy.
- Utworzono 50 miejsc pracy dla mieszkańców powiatu człuchowskiego.
- Pacjenci ośrodka zyskują nie tylko umiejętności zawodowe, ale także poczucie własnej wartości, która ułatwia im życie poza ośrodkiem i poszukiwanie pracy.
- Pacjenci ośrodka wracają do życia na zewnątrz – pracują i zakładają własne firmy.

Paweł Woźniakowski: – Mamy wiele takich osób na zewnątrz, radzą sobie w trudnym miejskim świecie, np. pracują we Wrocławiu. Tu zbudowali w sobie taką siłę i wiarę, że tam dadzą sobie radę. Ale bez umiejętności zawodowych, bez odbudowania poczucia własnej wartości nie poradziliby sobie. Wyszliby za bramę, trafili do tej samej klatki i za dwa tygodnie wrócili do nałogu. Bez programu pracy z nimi – pogłębionej terapii rodzinnej i zawodowej – nie udało się.

Rynek sprzedaży towarów i usług

Sprzedaż królików, kur i drzewek owocowych mieszkańcom powiatu człuchowskiego oraz instytucjom i odbiorcom indywidualnym w całej Polsce – w sumie

kilkaset gospodarstw i instytucji. Szkolenia z zakresu przeciwdziałania narkomanii dla uczniów, nauczycieli, służb mundurowych.

Plany na przyszłość, marzenia

Paweł Woźniakowski: – Chcemy uzyskać środki na unowocześnienie leczenia w ośrodku i modernizację budynków, by lepiej dostosować je do potrzeb niepełnosprawnych pacjentów. Planujemy także stworzenie ścieżek ekologicznych, ponieważ tereny ośrodka mają ogromne walory przyrodnicze: bagna, moczary, torfowiska, rzadkie okazy flory i fauny (rosiczka), podobno jest żółw błotny, choć nikt go jeszcze nie widział... Mamy dużo propozycji stworzenia oddziału dla uzależnionych od alkoholu. Nasz problem nie polega na tym, skąd zdobyć pieniądze na realizację projektów, bo środki z różnych organizacji są „nie do przerobienia”, tylko ze znalezieniem odpowiedniej kadry, ludzi, którzy „czuliby bluesa”. To jest nasza największa bolączka. Moglibyśmy prowadzić o wiele więcej projektów, gdybyśmy mieli z kim. Byłoby nam łatwiej, gdyby ośrodek leżał blisko Warszawy, Gdańska czy Wrocławia, byłyby większe szanse zatrudnienia kogoś odpowiedniego. Jeżeli ktoś godzi się pracować w Wandzinie – to decyduje się na „wygnanie”, na trudną pracę, często z dala od rodziny, bliskich.

Lider

Gdy 15 lat temu Donat Kuczewski, właściciel firmy budowlanej, zakładał ośrodek w zrujnowanym pałacyku w Wandzinie, miał pod opieką 120 narkomanów i wizję, jak im pomagać. Dziś założenia jego terapii poprzez pracę są wdrażane w wielu krajach Europy.

W latach 80., kiedy Donat Kuczewski mieszkał na obrzeżach Warszawy, miał wielu przyjaciół z „kręgów artystycznych”. Wtedy po raz pierwszy poznał ludzi biorących narkotyki. Był świadkiem śmierci wielu przyjaciół, którzy umarli z przedawkowania lub na AIDS. To sprawiło, że postanowił pomagać uzależnionym. Choć miał własną firmę budowlaną, uznał, że znacznie ważniejsza niż interesy jest pomoc innym. Uczestniczył w wielu akcjach edukacyjnych o HIV/AIDS w Polsce. W 1989 r. został współzałożycielem stowarzyszenia „Solidarni Plus” – największego w Polsce ruchu edukacyjnego o narkotykach i zapobieganiu AIDS. Stowarzyszenie zaczęło zakładać domy dla osób uzależnionych od narkotyków oraz chorych na AIDS.

– Pomyślałem wtedy, że sam chciałbym poprowadzić jedno z takich miejsc i miałem swój własny pomysł, w jaki sposób należy to zrobić, choć bałem się, ponieważ uwa-



Donat Kuczewski – dyrektor EKO „Szkoła Życia” w Wandzinie

żałem, że nie byłem do tego przygotowany – mówi. – Praca w różnych ośrodkach dla narkomanów dała mi poczucie, że każdy człowiek ma w sobie coś, co pozwala wierzyć, iż każdemu należy dać drugą szansę. W roku 1992 odkrył pałacyk w Wandzinie. Uznał to za wymarzone miejsce na ośrodek, który byłby samowystarczalny, oferował dobrą jakość życia uzależnionym, zakażonym wirusem HIV, chorym na AIDS. Zawsze pasjonowało go rolnictwo i ekologia, dlatego pracę na roli i działania ekologiczne postanowił połączyć z leczeniem, terapią i przystosowaniem do życia osób uzależnionych, a także z kształceniem liderów, którzy mogliby realizować programy wychodzenia z narkomanii w innych ośrodkach.

W EKO „Szkoła Życia” wymyślił i wdrożył system, w którym grupa terapeutyczna odpowiada za pracę w gospodarstwie oraz

wybiera swojego przywódcę. Każda osoba ma przypisane stanowisko pracy i za nie odpowiada. W Wandzinie cały dzień jest zaplanowany i wypełniony pracą lub zajęciami terapeutycznymi. Obowiązuje ścisły regulamin (nie wolno pić alkoholu, brać narkotyków, stosować przemocy). Jego złamanie bardzo często oznacza usunięcie z ośrodka. Na ogół ci, którzy łamią zasady wspólnoty, są wyrzucani nie przez prowadzących ośrodek, ale przez współuczestników terapii, którzy zdają sobie sprawę z tego, że ścisłe przestrzeganie zasad służy ich dobru. Podopieczni spotykają się codziennie, podsumowują dzień, wymieniają się uwagami, rozstrzygają konflikty.

Przez cztery lata Donat Kuczewski pracował w Wandzinie sam z grupą 120 pacjentów. Był administratorem, menedżerem, psychologiem, jednocześnie ucząc się, jak prowadzić terapię i jak zostać liderem „terapeutycznej społeczności”.

– Dzięki podejściu „odpowiedzialność w rękach uczestników” nauczyłem ich odpowiedzialności i wiarygodności. Pokazałem im, że mogą się od siebie uczyć, dzielić obowiązki i angażować się w działania – mówi.

Znając niechęć lokalnych społeczności do narkomanów i ich strach przed zakażeniem, we wszystkich projektach uwzględniał udział mieszkańców. Dla zyskania poparcia ludności wiejskiej organizował spotkania

ESENCJA PROJEKTU

Nazwa przedsięwzięcia

Ośrodek Readaptacji EKO „Szkoła Życia” Wandzin

Misja / cel działania

Społeczna adaptacja poprzez pracę osób uzależnionych od narkotyków

Grupy beneficjentów

Narkomani, zakażeni wirusem HIV, chorzy na AIDS, bezdomni

Forma prawna

Stowarzyszenie prowadzące działalność gospodarczą

Zasięg terytorialny działania

Ponadlokalny

edukacyjne z rodzicami i nauczycielami. Odwiedzał wsie, rozmawiał z ludźmi, pokazując przykłady i przedstawiając swoje pomysły. Rozmawiał także z samorządami, zyskując wsparcie lokalnych firm. Współpracuje z oddziałami detoksykacyjnymi w szpitalach i przyjmuje pacjentów z całego kraju. Wykorzystuje media, aby zyskać poparcie dla swoich działań, wpływa na narodową politykę dotyczącą pomocy socjalnej i programów zapobiegawczych. EKO „Szkoła Życia” ma już naśladowców – ludzi, którzy oprócz pomysłów Kuczewskiego wdrażają także własne. Od 1999 r. odbywają się w Wandzinie konferencje i warsztaty dla osób z organizacji pozarządowych z krajów Europy Wschodniej zajmujących się problemem narkomanii. W byłych republikach radzieckich organizacje pozarządowe przy udziale UNDP starają się wykorzystać polskie

WNIOSKI

Mocne strony projektu

1. Przemyślane działania. Każdy pomysł jest najpierw diagnozowany, określone są szanse powodzenia, potem dopiero następuje realizacja.
2. Aspekt ekonomiczny. Po terapii pacjenci umieją robić konkretne rzeczy, mają konkretne umiejętności, z których korzystają, gdy wychodzą z ośrodka – budownictwo, hydraulika, remonty samochodów, spawanie.
3. Praca zespołowa. Zespół to podstawa sukcesu projektu.

Największe sukcesy

- Stworzenie w ośrodku takiej oferty i takiego systemu leczenia, po którego przejściu pacjenci, na początku często w bardzo złym stanie psychicznym, po zdoby-

ciu dodatkowych umiejętności doskonale radzą sobie w życiu na zewnątrz.

- Szeroki zakres oddziaływań profilaktycznych na różne grupy zawodowe i społeczne.
- Integracja społeczności lokalnej z osobami zakażonymi wirusem HIV.
- Pełna aktywizacja zawodowa pacjentów.

Największe porażki

Z każdego niepowodzenia można wyciągać wnioski. Nie należy traktować niepowodzeń, np. w terapii jakiegoś pacjenta, jako porażki. Zakładamy, że w pracy z ludźmi chorymi wszystko jest możliwe. Przykład: 20-letni chłopak przechodził w ośrodku terapię, pracował, robił prawo jazdy. Nagle uznał, że opuszcza ośrodek, tym samym rezygnując z udziału w programie. Takie ryzyko jest wpisane w te projekty, bo to jest wpisane w tę chorobę.

Problemy w realizacji

Nie zawsze rolnicy czy organizacje zdają sobie sprawę z tego, że niczego się nie osiągnie w pół roku albo rok. Na pewne rzeczy, na wypracowanie systemu, trzeba czekać latami. Dlatego tak istotne jest pokazanie, że można zrobić coś z niczego, ale trzeba się uzbroić w cierpliwość, trzeba mieć determinację.

Czynniki sukcesu

Stawianie na profesjonalizm. Nieoddawanie wszystkiego w ręce nieprzygotowanych pacjentów, czuwanie instruktorów nad wszystkim. Czasami warto zatrudnić fachowca, zainwestować w ludzi, profesjonalnie podchodzić do najmniejszego projektu, rozliczyć wszystko dokładnie. Unika się błędów, porażek, problemów finansowych. Dzięki temu uniknięto np. klęsk w hodowli czy kryzysów finansowych.

Wnioski na przyszłość

- Lepiej robić mniej a lepiej, niż dużo i źle.
- Nauczyć się pracować z ludźmi uzależnionymi.
- Przy układaniu programu brać pod uwagę grupę odbiorców, by był on realny.

Replikacja: kto może realizować taki projekt?

Każdy, kto wierzy, że narkomanowi można dać drugą szansę, wie jednak, że to zadanie bardzo trudne, wymagające czasu, wysiłku, umiejętności współpracy z otoczeniem.

Co trzeba „mieć”, żeby angażować się w takie przedsięwzięcie?

Lidera, zespół ludzi, wiedzę o problemie, determinację.

doświadczenia – także ośrodka w Wandzinie. Terapia sprawdzona w Wandzinie jest wdrażana na Litwie, Łotwie, w Estonii, na Białorusi, Ukrainie. Donat Kuczewski, który sam doświadczył uzależnienia od alkoholu, teraz chce dać innym uzależnionym to, co sam zyskał dzięki leczeniu.

Opinie o projekcie

Iwona Winkowska, sekretarz gminy Przechlewo:

– Lokalną społeczność zjednują różnorodne i pożyteczne działania EKO „Szkoły Życia” w Wandzinie: rozdawanie i sadzenie drzew, rozdawanie kur i królików, letnie obozy dla dzieci. Ludzie rozumieją, że mieszkańcy wspólnoty nie stanowią dla nich żadnego zagrożenia, nie odbierają ich

jako pasożytów, wręcz przeciwnie – jako ludzi ciężko pracujących nie tylko nad sobą, żeby wyrwać się z nałogu, nauczyć zawodu, ale pracujących także dla innych. Bardzo mądre jest to, że we wszystkie swoje akcje wspólnota łączy lokalną społeczność – wszyscy pracują, żeby lepiej im się żyło. Takie działania sprzyjają integracji, stają się szkołą tolerancji, uczą szacunku dla ludzi chorych, dotkniętych przez los.

Przemysław Czajkowski, krajowy koordynator GEF/SGP:

– To przykład unikalny w skali kraju. Miejsce wzorcowe! Znakomita organizacja wspólnoty – są obowiązki i są wymagania wobec jej mieszkańców, a nie tylko litość i głaskanie po głowie. Jest zrozumienie, że takiego przedsięwzięcia nie da się zreali-

zować bez konfliktów – zdarzają się tam przecież kradzieże, mieszkańcy odchodzą ze wspólnoty, ale Donat Kuczewski wie, że takie ryzyko jest w kalkulowane w tę pracę. Mają świetne projekty i znakomicie wykorzystują przyznane im środki. EKO „Szkoła Życia” otrzymała grant z GEF/SDP m.in. na utworzenie zachowawczej hodowli królika białego popielniańskiego, która jest jednym z elementów terapii poprzez pracę, przywracającą ludziom żyjącym z HIV, ludziom chorym na AIDS poczucie godności. Nie dość, że nie stracili hodowli, to jeszcze wspomagali stado Polskiej Akademii Nauk! Jako jedyni w Polsce potrafili zrobić znakomity interes na odnawianiu starych odmian drzew – rocznie osiągają na sprzedaży sadzonek ok. 300 tys. zł. Można to ująć krótko: jednym daje się wędkę,

a po miesiącu ją złamią, a drugim daje się wędkę i po miesiącu robią z niej harpun!

Elżbieta Priwiezienczew, Społeczny Instytut Ekologiczny:

– To, co robi Donat Kuczewski, jest fantastyczne! Zaczynał od niczego, a teraz realizuje wspaniałe projekty i z punktu widzenia mieszkańców wspólnoty, społeczności lokalnej, i przyrody. On jest dobrym duchem tego regionu. W 2005 r. kupiliśmy z hodowli w Wandzinie około 1000 sztuk kury zielononóżki kuropatwanej, by rozprowadzać ją wśród rolników Kurpi. Rolnicy tak się do tego zapalili, że sami te kury rozmnażają. W EKO „Szkoła Życia” pracują ludzie solidni, zawsze mieli dla nas czas, zawsze rozmawia się z nimi merytorycznie, czego nie można powiedzieć o wielu fundacjach...

Wydanie II
Warszawa, 2009
Fundacja Inicjatyw Społeczno-Ekonomicznych
www.fise.org.pl

Projekt graficzny: Frycz | Wicha
Skład graficzny: rzeczyobrazkowe.pl
Redakcja: Jolanta Koral, Ewa Rościszewska
Korekta językowa: Anna Kreutz
Zdjęcia: Mikołaj Grynberg

Dane zbierane w 2008 roku.

ISBN 978-83-85928-09-6 całość
ISBN 978-83-85928-85-0 t. 13



Czym jest ATLAS DOBRYCH PRAKTYK EKONOMII SPOŁECZNEJ?

Atlas Dobrych Praktyk powstał z myślą o promocji polskich przedsięwzięć ekonomii społecznej, czyli tych, które realizację celów społecznych starają się połączyć ze skutecznym działaniem na rynku.

Takich przedsięwzięć jest w Polsce wiele. Każde z nich ma swoją specyfikę, własną historię, liderów. Każde jest niepowtarzalne. Łączy je determinacja, zaangażowanie, poświęcenie ludzi, którzy mimo przeszkód chcą zrobić coś dobrego, chcą, żeby było lepiej.

Na potrzeby Atlasu wybraliśmy różne formy działania, o różnym zasięgu, skierowane do różnych grup społecznych. Mamy nadzieję, że staną się one inspiracją dla innych.

Obecone wydanie Atlasu zawiera opis następujących przedsięwzięć:

- | | |
|---|--|
| 1. Stowarzyszenie na rzecz Rozwoju Gminy Bałtów „Bałt” | 13. EKO „Szkoła Życia” |
| 2. Bielskie Stowarzyszenie Artystyczne Teatr Grodzki | 14. Stowarzyszenia na rzecz Rozwoju wsi Sokołowo |
| 3. Spółdzielnia Socjalna Usługowo-Handlowo-Produkcyjna w Byczynie | 15. Wspólnota Chleb Życia |
| 4. Habitat for Humanity | 16. Stowarzyszenie na Rzecz Rozwoju Gminy Debrzno |
| 5. Stowarzyszenie Niepełnosprawni dla Środowiska EKON | 17. Grudziądzkie Centrum CARITAS |
| 6. Pracownia Rzeczy Różnych SYNAPSIS | 18. Ośrodek Wspierania Rodziny Caritas w Korytowie |
| 7. Fundacja „Nasz Dom” | 19. Lokalne Centrum Integracji Społecznej Piątkowo |
| 8. Stowarzyszenie Pomocy Wzajemnej „Być Razem” | 20. Fundusz Lokalny Masywu Śnieżnika |
| 9. Stowarzyszenie Wzajemnej Pomocy „Flandria” | 21. Stowarzyszenie Regionalny Ośrodek dla Ludzi i Środowiska CIS |
| 10. Stowarzyszenie Emaus w Lublinie | 22. Fundacja „Sławek” |
| 11. Pensjonat i Restauracja „U Pana Cogito” | 23. Spółdzielnia Socjalna „Szansa i Wsparcie” |
| 12. Bank Drugiej Ręki | |

Więcej informacji na temat ekonomii społecznej na stronie www.ekonomiaspoleczna.pl

Zeszyty od numeru 1 do 12 powstały w ramach projektu „W poszukiwaniu polskiego modelu ekonomii społecznej”, a zeszyty nr 13-23 – w ramach projektu „Promes – Promocja Ekonomii Społecznej”. Oba projekty realizowane były przy udziale środków Europejskiego Funduszu Społecznego w ramach Inicjatywy Wspólnotowej EQUAL.



FISE➤

